NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok IV. Kraków, piątek 22 lipca 1921. Nr. 189.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.328.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 8 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·— kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 210·— „ 620·— „
Na prowincyi z przesyłką pocztową 225·— „ 650·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 275·— „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 55·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

Zmierzch kłamstwa.

Kraków, 21 lipca.

(fr) Są ludzie w Polsce, których głównym elementem duszy jest kłamstwo. Kłamstwem chcą budować Rzeczpospolitą, kłamstwem chcą pozyskać opinię zagraniczną dla Polski, kłamstwem zatruwają duszę ludu polskiego, murem kłamstw chcą oddzielić ludy Rzeczypospolitej od siebie i kłamstwem wreszcie chcą skrępować i unicestwić wszelki akt obrony mniejszości narodowych czyto wobec gwałtów jednostek lub grup całych, czyto wobec samowoli władzy i organów administracyjnych. Na butwiejącym już w zarodku fundamencie fałszu i kłamstwa wznoszą całe koterye swe instrukcye polityczne i kłamstwem chcą one uśpić czujność społeczeństwa oraz odwrócić uwagę zagranicy, czyhającej na każdą nieprawidłowość i nadużycie, jakie niestety zbyt często zdarzają się w Polsce. Kłamstwo, słowem stało się treścią duchową całych grup, najcelniejszą bronią potężnego odłamu prasy polskiej, źródłem emocyi dla mas.

Pomimo jednak tej zalewającej nas szarańczy kłamstwa, powoli poczyna się budzić w społeczeństwie zdrowy, instynktowny odruch przeciw zwodniczej polityce kłamstwa, przeciw jak narkotyk działającemu haszyszowi fałszu, co kataraktę zapuszcza na oczy społeczeństwa i nie pozwala mu dojrzeć właściwego źródła naszych niedomagań i niemocy oraz owej fali niechęci, która szczelnie otacza Rzeczpospolitą. Był czas, gdy piętnowanie jakiejkolwiek zbrodni czy nadużycia popełnionego przez najpodrzędniejszego urzędnika administracyjnego w Polsce poczytywane było już nie za obrazę stanu urzędniczego, ale wprost za zbrodnię stanu. Gdy poseł żydowski z trybuny sejmowej ganił wykroczenie, czasem aż nadto krwawe, jednego szeregowca czy też całych grup, wówczas padały pod jego adresem okrzyki: „Obraża armię polską". Grube foliały możnaby zapisać podobnymi przykładami, ilustrującymi ówczesne władztwo kłamstwa i wiarę w jego siłę i moc twórczą. Zdawało się wówczas prasie, pozbawionej szerszego horyzontu, by ogarnąć następstwa tej metody, że przemilczanie najpotworniejszego choćby nadużycia wzmocni fundament odradzającej się Rzeczypospolitej, i podtrzyma zaufanie zagranicy do niej. Tymczasem chwast nadużyć najróżnorodniejszych rozrósł się i rozplenił tak, iż nawet ta część prasy, która wczoraj gotową była zasłonić każde przekroczenie o charakterze publicznym listkiem figowym milkliwości, w imię źle zrozumianej salus reipublicae, dziś uderza czasam aż zbyt rozgłośnie w potężny tamtam alarmu i przestrogi, częstokroć nawet przesadnie z przyczyn dość błahych, kierując się nie rzadko raczej względami partyjnymi, niż dobra publicznego.

Ta zmiana nastroju, korzystna wręcz i błoga w następstwa tam, gdzie brak przytem tendencyj partyjnych, jeden ominęła dotąd krąg wykroczeń zarówno indywidualnych, jak i masowych: jeśli ofiarą ich pada Żyd czy jego mienie. Nie jest bynajmniej efemerydą owe częstotliwe zjawisko bezkarnego znęcania się nad podróżnym żydowskim, nie można uważać za przemijające wydarzenie targania lub obcinania bród żydowskich, a kronika masowego rabowania mienia i dorobku żydowskiego oraz napastowania domów żydowskich po wsiach i miasteczkach, bynajmniej nie ubo-

Włochy przyłączyły się do demarche rządu francuskiego w Berlinie.

Paryż. PAT. Havas. Ambasador włoski w Berlinie udał się wczoraj do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie zwrócił uwagę rządu niemieckiego na koncentracyę oddziałów niemieckich na granicy Śląska Górnego oraz wezwał do poczynienia kroków celem uniemożliwienia oddziałom tym wkroczenie na terytoryum Górnego Śląska.

Paryż. PAT. Havas. Polityczne koła francuskie wyrażają zadowolenie z tego powodu, że pierwszym aktem zagranicznej polityki nowego gabinetu włoskiego były kroki uczynione wczoraj w Berlinie, mające na celu poparcie zapatrywań i żądań francuskiego rządu w sprawie Górnego Śląska.

Rząd angielski przeciw wysłaniu posiłków na Górny Śląsk.
Żądanie rozstrzygnięcia przed końcem lipca.

Paryż. PAT. (W. B. K.) Wedle doniesień „Petit Parisien" jutro, to jest we czwartek, zostanie wręczona odpowiedź niemiecka na notę francuską w kwestyi górnośląskiej ambasadorowi francuskiemu Laurentowi w Berlinie. Z drugiej strony donosi „Petit Journal" w sprawie angielskiej odpowiedzi, iż wedle wiadomości z Londynu z Foreing Office, wczoraj wieczór lord Curzon wręczył ambasadorowi francuskiemu odpowiedź na notę Brianda w sprawie konieczności wysłania posiłków wojskowych na terytoryum plebiscytowe górnośląskie. Dziennik wskazuje na to, że rząd angielski uważa wysłanie posiłków tych za nie konieczne i obstaje przy tem, aby Rada najwyższa jak najprędzej się zebrała. „Petit Journal" umieszcza dalszą wiadomość z Londynu, wedle której w dyplomatycznych i politycznych kołach istnieje przekonanie, że tylko szybkie uregulowanie kwestyi granicznej może doprowadzić do usunięcia secesyi zbrojnych elementów obu stron nieprzyjacielskich.

Paryż. PAT. Havas. Londyński korespondent „Matina" donosi, że lord Curzon podczas przyjęcia ambasadora francuskiego w Londynie wyraził życzenie, aby posiedzenie Rady najwyższej odbyło się w jak najkrótszym czasie celem uregulowania kwestyi górnośląskiej.

Londyn. PAT. (Havas). „Morning Post" dowiaduje się, że rząd angielski żywi w dalszym ciągu przekonanie, że szybkie rozwiązanie sprawy górnośląskiej jest nieodzowne. Francya — stwierdza ten dziennik — daje do zrozumienia, że w ostatnim czasie Anglia nie solidaryzowała się z republiką francuską i nie popierała postępowania francuskiego. Jesteśmy z miarodajnych kół poinformowani, pisze „Morningpost" w dalszym ciągu, że władze angielskie nie posiadały tych informacyi, które zebrali Francuzi, że informacye te nie zostały im wcale zakomunikowane, wreszcie, że rząd angielski nie był poprzednio uprzedzony, o tem, że rząd francuski zamierza poczynić nowe kroki u rządu berlińskiego. Władze angielskie podejmą wszelkie zarządzenia dla upewnienia się, czy zgodnie z ich przypuszczeniem Niemcy wykonują lojalnie obietnice dotyczące Górnego Śląska.

Londyn. PAT. (Havas). „Times" omawiając notę francuską w sprawie Górnego Śląska, pisze między innemi: Nalegaliśmy już niejedenokrotnie na konieczność szybkiej decyzyi sprzymierzonych w tej sprawie, uważamy jednak, że sytuacya wymaga powzięcia wstępnej energicznej akcyi sprzymierzonych, zanim okaże się możliwe powzięcie istotnej decyzyi. „Times" podkreśla fakt, że Francya przedsięwzięła kroki dyplomatyczne w Berlinie, oraz poczyniła kroki w celu wysłania na Górny Śląsk nowej dywizyi. Nie można jeszcze przewidzieć, pisze dziennik, jaką postawę przyjmie rząd angielski. Sytuacya jest wszakże tak poważną, iż należałoby ze strony naszego rządu oczekiwać energicznej akcyi.

Odroczenie posiedzenia Rady najwyższej
na czas nieograniczony?

Paryż. (E. E.) Donoszą z Londynu, że Lloyd George ze względu na stan zdrowia wyjeżdża na odpoczynek w sierpniu, ponieważ zaś Briand nie może wziąć udziału w obradach w 2-giej połowie lipca, zebranie Rady najwyższej odroczone zostało na czas nieograniczony.

M. Warszawa. (Telefonem). Paryski „Temps" zapewnia, że Francya pod żadnym warunkiem nie pragnie odroczenia kwestyi górnośląskiej na czas nieograniczony. Francya domaga się jedynie wysłania na G. Śląsk posiłków, które umożliwiłyby przeprowadzenie postanowień Rady najwyższej.

Postulaty komisyi alianckiej w Opolu.

Opole. PAT. Havas. Wszyscy komisarze francuski, angielski i włoski wystosowali do konferencyi ambasadorów wspólną notę, zwracającą jej uwagę na konieczność 1) wysłania posiłków na Górny Śląsk, 2) jak najszybszego rozwiązania sprawy podziału terytoryum plebiscytowego.

O pacyfikacyę G. Śląska.

Paryż. (E. E.) Dnia 19 bm. poseł Zamojski odbył dłuższą konferencyę z sekretarzem generalnym ministerstwa spraw zagranicznych Berthelotem. Poseł Zamojski przedstawił całokształt zagadnień Górnego Śląska oraz ich doniosłość, a jednocześnie omawiane były środki osiągnięcia pacyfikacyi Górnego Śląska.

dzieje, i to rabunku i napadu nie gwoli żądzy grabieży, nagiej i brutalnej grabieży, ale w imię, podniesionego przez prasę antysemicką do piedestału czynu obywatelskiego, napadu na Żyda. A jednak głuchą jest prasa polska, zarówno ta burżuazyjno-demokratyczna, jak i ta socyalistyczna, zarówno liberalizująca, jak i konserwatywna na owe zbiorowe krzywdy, wyrządzane ludności żydowskiej pod okiem władz i policyi. Tai to wszystko cała prasa polska bez względu na kierunek polityczny sądzi, że milczeniem tem zdoła uchronić nie przez Żydów nadszarpaną opinię Polski. Tymczasem znamienne to milczenie, passywna ta rezystencya prasy rozzuchwala napastników, bo milczenie to komentują jako poklask, jako aprobatę ich czynów. I dopiero, gdy z wykroczeń tych rodzi się Inowrocław, prawda zwolniona z oparów milczenia i tajemniczości wydostaje się na światło dnia, by krwawą przestrogą budzić czujność ducha obywatelskiego.

Ale jakżeż czynić wyrzuty prasie, jeśli sam rząd z niemniejszą traktuje lekkomyślnością dwutygodniowe blisko wykroczenia, by wkońcu przez usta premiera złożyć wobec dziennikarza żydowskiego oświadczenie, że „oficyalnie“ nic o wykroczeniach nie wie, choć zaraz następnego dnia oświadcza minister spraw wewnętrznych, że wydano już zarządzenia, by ekscesom kres położyć. Dziwne zaprawdę panują u nas stosunki, skoro w wieku telefonu i telegrafu, trwać musi wędrówka wiadomości z Dziedzic, Trzebini, Oświęcimia czy Koluszek do Warszawy aż dwa tygodnie, by rząd wreszcie „oficyalnie“ dowiedział się o wydarzeniach, które rozgłośnem echem odbiły się w międzyczasie w całym kraju aż do najodleglejszych zakątków. Odnosi się istotnie wrażenie, że rząd nasz dowiaduje się o wszelkich owych „ekscesach“ antyżydowskich dopiero przez swe ambasady zagraniczne, jakkolwiek cała prasa żydowska w kraju, czy to w języku hebrajskim, czy żydowskim czy polskim, bez fałszywego wstydu, bez zakażającej obłudy, jasno i otwarcie rejestruje wypadki i z najdokładniejszymi szczegółami podaje je do wiadomości rządu. I czyż winić tu można prasę zagraniczną, że wcześniej dowiaduje się o wydarzeniach w Polsce, niż nasz rząd, że jej agencye prasowe sprężyściej funkcyonują, niż nasze. Nie o przesadę prasy zagranicznej idzie nam w tej chwili, tej prasy, która nie tylko ekscesy antyżydowskie, ale i każde najdrobniejsze nadużycie lub skandal w administracyi czy Sejmie wykorzystuje przeciw Polsce, ale wbrew wszystkim głosom puszczyków brukowych i niebrukowych stwierdzić należy, że bierność władz naszych, tolerowanie owych nadużyć popełnianych wobec Żydów, one to właśnie stanowią źródło nagonki prasy zagranicznej. A nagonce tej kresu nie położy ani kłamstwo, ani gnębienie prawdy, ale rzetelna i energiczna akcya ubezwładniająca wszelkie ekscesy już w samym zarodku. Nie stanowimy państwa odgrodzonego chińskim murem od sąsiadów, a wszystko co się u nas dzieje nigdy nie będzie stanowiło dla nich księgi zamkniętej na siedm pieczęci. Prawdy nie zniekształci fałszywy wstyd, a kłamstwo w życiu międzynarodowem dawno już kuleć poczęło. Te środki zawodzą, o tem zapominać nie wolno.

Nieporozumienie francusko-angielskie.

Londyn. (E. E.) „Evening Standart“ pisze, że obecnie stosunki francusko-angielskie uległy pewnemu naprężeniu. Konstatuje, iż w ostatnich czasach wyłoniły się znaczniejsze trudności i różnice poglądów między obu rządami. Trudności te odnoszą się do sprawy górnośląskiej i sankcyi reńskich. Oficyalnie Francya nie nadesłała dotąd noty rządowi angielskiemu, precyzującej jej stanowisko (w sprawie sankcyi — Red. „N. Dz.“), lecz prasa francuska i nieoficyalne wystąpienie kierowników rządu występują przeciw poglądom angielskim. Briand sądzi, że Niemcy dalekie są jeszcze do zadowalniającego wypełnienia warunków traktatu i zamierza utrzymać w mocy lub nawet zaostrzyć sankcye karne. Podobnie w sprawie górnośląskiej nie zmieniła Francya swego pierwotnego stanowiska. Koła rządowe angielskie nastrojone są jednak optymistycznie, że przecież uda się wszystkie kwestye rzeczowe przedyskutować i uzyskać porozumienie.

Anglia przyrzekła Niemcom zniesienie sankcyj bez porozumienia się z Francyą.

Berlin. PAT. (Wied. Biuro Kor.) „Deutsche Allgemeine Ztg.“ donosi z Paryża: „Temps“ przyznaje, że Niemcy mogą żądać zniesienia sankcyi, ponieważ Anglia poczyniła w tym kierunku daleko idące przyrzeczenia na rzecz Niemców. W początkach maja przyrzekł rząd angielski Niemcom bez porozumienia się z aliantami, że zarządzenia przymusowe zostaną zniesione na wypadek przyjęcia przez Niemcy ultimatum. Przyrzeczenie to podano do wiadomości rządowi francuskiemu dopiero po przyjęciu ultimatum. W odpowiedzi na to rząd francuski wystosował do Londynu notę, na którą jednak nie nadeszła dotąd odpowiedź. Wedle zdania „Tempsa“, Francya ma prawo żądać utrzymania sankcyi, ponieważ nie zaciągnęła pod tym względem żadnych zobowiązań. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że kwestya ta wiele przyczyniła się do pogorszenia stosunków francusko-niemieckich.

Londyn. PAT. W odpowiedzi na interpelacyę oświadczył Lloyd George w Izbie gmin, że sprawa zniesienia sankcyi karnych będzie dokładnie zbadana na najbliższem posiedzeniu rady najwyższej. Do tej pory wszelka dyskusya na ten temat jest bezcelowa.

Rząd angielski wobec procesów w Lipsku.

Gdańsk. PAT. Z Londynu donoszą za „Daily Telegraph“, że pos. Chrystofar zgłosił w Izbie gmin interpelacyę, domagającą się od Izby gmin wyrażenia niezadowolenia z procesu w Lipsku i wezwania rządu do poczynienia kroków, któreby doprowadziły do zastosowania w tej sprawie postanowień traktatu wersalskiego.

Nauen. (E. E.) Radio. W Izbie gmin rząd angielski odpowiadając na interpelacyę oświadczył, że zgodził się w Spaa nie wpływać w jakikolwiek sposób na procedurę sądzenia przestępców wojennych.

Horoskopy aprowizacyjne.

Warszawa. PAT. W rozmowie z dziennikarzami p. minister rolnictwa, Jan Raczyński, oświadczył między innemi, co następuje: Zbiory oziminy zapowiadają się mniej więcej o 100% wyższe niż w roku zeszłym. Posucha im nie zaszkodziła, natomiast ucierpiały zboża jare i rośliny pastewne. Specyalnie ucierpiało Poznańskie i Mazowsze. Co do ziemniaków, to lipcowy deszcz mógłby jeszcze naprawić sytuacyę nawet w najbardziej zagrożonych dzielnicach. Już rozpoczęła się zniżka cen bydła. Przygotowania do siewu są w pełnym toku. Na ogólną ilość zapotrzebowania zboża siewnego 4 tysięcy wagonów, produkcya Małopolski Wschodniej i Kresów zapewnia 3 tysiące wagonów zboża już skontraktowanego u producentów przez organizacye rolnicze. W tym roku Polska nie będzie potrzebowała sprowadzać zboża. Produkcya pokryje nawet zapotrzebowanie na Górnym Śląsku. Demobilizacya oraz rewindykacyа koni pokryją braki siły sprzężajowej. Spodziewany jest zwrot 30.000 koni uprowadzonych przez Niemców. Walka z księgosuszem daje pomyślne rezultaty, przy dostatecznej produkcyi surowicy są widoki zwalczenia zarazy do zimy.

Warszawa. PAT. Wicedyrektor warszawskiego syndykatu rolniczego, p. J. Krzeski, w rozmowie z współpracownikiem „Kuryera Warszawskiego“ potwierdzając na wstępie fakt, iż urodzaj w roku bieżącym jest o wiele lepszy niż poprzednio, podkreśla, że brak gotowizny niezbędnej dla uruchomienia aparatu rolnego, wywołuje wśród obywateli ziemskich chęć jak najszybszego zrealizowania zbiorów, co powoduje intenzywną zbiórkę i młockę zboża. Popyt na rynku jest znaczny, co pozwala przypuszczać ożywiony ruch w handlu zbożowym. Odbiorcami są przedewszystkiem duże młyny, kupujące zboże w celu zaopatrzenia miast oraz Ministeryum rolnictwa, kupujące na zasiew jesienny dla kraju. Najwyższe jednak ceny płacą drobne młyny prowincyonalne. Jakie będą ceny w najbliższej przyszłości, przepowiedzieć trudno. Dzisiaj już młyny prowincyonalne płacą około 7000 mk za 100 kg, natomiast duże w miastach 6500 mk. Sytuacya obecna, zwłaszcza wspomniana chęć realizowania jaknajszybciej zbiorów i powstająca stąd podaż każą raczej wnioskować, że cena ulegnie pewnej zniżce. Utrzymuje się norma 5000 do 6000 mk za 100 kg.

Ograniczenie wolnego handlu.

Warszawa. PAT. „Młynarz Polski“ informuje, że obok wprowadzonego obecnie wolnego handlu obowiązywać będą pewne ograniczenia dotyczące tak konsumentów jak i producentów. Konsumentom nie wolno będzie mianowicie gromadzić zapasów ponad 15 kg na osobę, producenci będą zaś obowiązani do sprzedaży części zbiorów pozostałych po pokryciu potrzeb własnego gospodarstwa. Zakazane ma być spasanie zboża inwentarzem, pędzenie spirytusu ze zboża, oraz przeróbka jęczmienia na słód dla celów odspreżadzy. Kontroli państwowej ulegać będzie przywóz zboża z powiatów środkowych do nadgranicznych.

Ordynacya wyborcza przed Radą ministrów.

Warszawa. (E. E.) Rada ministrów zajmie się jutro rozpatrywaniem projektu ordynacyi wyborczej do Sejmu, opartego na podstawie konstytucyi. Projekt ordynacyi wyborczej do senatu nie wpłynął jeszcze do prezydyum rady ministrów.

—o o—

Z Górnego Śląska

Gen. Lerond opuszcza G. Śląsk.

Bytom. PAT. Gazety niemieckie donoszą, że generał Lerond wyjeżdża w najbliższych dniach do Francyi, skąd powróci dopiero w jesieni.

Bytom. PAT. Generał de Marini wyjechał w poniedziałek do Rzymu.

Nowe rewelacye o zbrojeniach niemieckich na G. Śląsku.

Paryż. PAT. (Havas). W artykule zamieszczonym w „Journalu“ Lefevre podkreśla z naciskiem poważną sytuacyę, wytworzoną na Górnym Śląsku wskutek manewru Niemców oraz transportów broni i amunicyi. Lefevre przytacza dokumenty, będące dobitnym dowodem, że szef Orgeschu przygotowuje otwarcie nowy zamach na Górnym Śląsku. Były minister stwierdza nakoniec, że nic w Niemczech się nie zmieniło. Niemcy pozostali narodem, wśród którego rozwija się pomyślnie tendencya militarystyczna.

Paryż. PAT. (Havas). Berliński korespondent „Journalu“ omawia w dłuższym artykule działalność organizacyj niemieckich na Górnym Śląsku i wykazuje konieczność natychmiastowego przysłania posiłków w celu zgniecenia ewentualnego powstania. Donosi on, że we Wrocławiu znajdują się nieregularne wojska w liczbie 200 tysięcy ludzi, których sfery wojskowe mogłyby zmobilizować dla Górnego Śląska.

Bytom. PAT. Podczas rewizyi przeprowadzonych w ciągu dwóch ostatnich dni władze koalicyjne obłożyły aresztem niemiecką stacyę iskrową oraz wielkie ilości broni. Aresztowano wielu Niemców. Zastępca niemieckiego komisarza plebiscytowego Guenther zdołał zbiedz.

Korfanty zaniemógł.

Paryż. PAT. Havas. Jak się Intransigeant dowiaduje, bawiący w Paryżu Korfanty zaniemógł.

Przedłużenie zakazu imigracyi do Ameryki.

M. Warszawa. (Telefonem). Paryskie wydanie „Chicago Tribune“ donosi, że ograniczenie emigracyi do Stanów Zjednoczonych, uchwalone na przeciąg 15 miesięcy od czerwca br., zostanie po upływie tego czasu przedłużony o dalszych 15 miesięcy.

Projekt ordynacyi wyborczej do Sejmu.

Kraków, 21 lipca.

Warszawski „Kuryer Polski" rozpoczyna obecnie druk seryi artykułów, omawiających projekt ordynacyi wyborczej do Sejmu, opracowany przez ministeryum spraw wewnętrznych. Ze względu na ważność omawianego zagadnienia i ze względu na to, że przez „Kuryer Polski" otrzymuje opinia publiczna możność zapoznania się z osłoniętym dotąd mgłą tajemnicy projektem rządowym, cytujemy poniżej z nieznacznemi skresleniami wywody organu demokracyi warszawskiej. Autor cytowanego artykułu porusza w pierwszym artykule m. in. następujące zagadnienia, związane z projektem nowej ordynacyi wyborczej do Sejmu:

„Za podstawę tego projektu przyjęto dekret z dnia 28 listopada 1918 r. o ordynacyi wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, uwzględniając niektóre zmiany, wprowadzone przy wyborach z dzielnic później przyłączonych do Polski, oraz dokonywując obecnie wielu poprawek. Dotyczą one przedewszystkiem terminologii: t. zw. „miejscowa komisya wyborcza" zmienia się na „obwodową". „główna komisya wyborcza" ma się nazywać „okręgową", zamiast „lista wyborców" użyty jest termin „spis wyborców" z odróżnieniem od „listy kandydatów".

Prawie wszystkie artykuły ulepszono pod względem dokładności i jasności stylu. Postanowiono więc, że wyborca powinien być przynajmniej od przedednia zarządzenia wyborów mieszkańcem obwodu, a nie okręgu, jak przepisuje art. 12 Konstytucyi, gdyż niemożliwą jest rzeczą sporządzanie spisu wyborców według okręgów. Bardzo dokładnie opracowano artykuł, wyliczający kategorye pozbawionych praw wyborczych, uwzględniając dotychczas obowiązujące prawodawstwa poszczególnych dzielnic. Dodano przepis, że w danym okręgu można kandydować tylko z jednej listy i że kandydaci muszą pisemnie wyrazić swą zgodę na ubieganie się o mandat.."

„Najważniejszą jednak inowacyą jest nowy system podziału mandatów pomiędzy okręgi. Gdy przy poprzednich wyborach każdy okręg miał określoną liczbę mandatów poselskich, mniej więcej w stosunku jednego mandatu na 50 tysięcy mieszkańców, obecnie liczba wybieranych przez okręg posłów uzależniona jest od ilości złożonych głosów. Za zastosowaniem tej zasady przemawia głównie brak statystyki ludności, co uniemożliwia sprawiedliwy podział mandatów między okręgi".

„Zasadzie ruchomej ilości mandatów musi odpowiadać stała norma głosów, uprawniająca do otrzymania mandatu. Projekt nowy ustala ją na 25 tys. głosów, z tem, że pozostałość 15 tys. otrzymuje jeszcze jedno miejsce. Wychodzi się tu z założenia, że Sejm nie powinien liczyć mniej niż 360—375 posłów. Przyjmując, że wśród ludności państwa polskiego osób obojga płci ponad 21 lat jest około 49 proc. określić można, że osoby, którym przysługuje prawo wyboru stanwić będą około 45 proc. ogółu ludności. W ten sposób otrzymujemy, że 80 tys. ludności odpowiada 36 tys. wyborców. Ponieważ odsetek głosujących nie przekracza normalnie 70 proc. będziemy mieli na 80 tys. ludności i 36 tys. wyborców — 25,200 złożonych głosów, co zaokrągla się do liczby 25.000. O ileby głosowała mniejsza ilość osób, powiedzmy 60 proc. — mielibyśmy 313 — 324 posłów, o ile odsetek głosujących wzrósłby do 80 proc., ilość posłów powiększyłaby się do 418—432.

Taki system zastosowano już przy wyborach do parlamentu Rzeszy Niemieckiej i niektórych państw związkowych (Prusy, Baden). Tam jednak posunięto się jeszcze dalej i wyprowadzono konsekwencye z zasady ruchomej liczby posłów, zużytkowując te pozostałości list, lub całe listy, które przy podziale miejsc w okręgach nie otrzymały mandatu. Według naszego systemu są one stracone; zwolennicy drobnych grup politycznych nie otrzymują reprezentacyi; co gorzej, nie mogą te grupy liczyć nawet na głosy zdecydowanych swych zwolenników, gdyż ci, w obawie zmarnowania głosów, oddają je na nieodpowiadającą ich przekonaniom, lecz mającą więcej szans listę. W ten sposób zasada proporcyonalności wyborów, mająca za zadanie ochronę mniejszości, zwraca się przeciwko niej. Skutki widzieliśmy u siebie, gdzie inteligencya demokratyczna nie mogła przeprowadzić ani jednego swego kandydata.

Aby tego uniknąć, w Niemczech, poza listami okręgowemi, wprowadzono listy ogólnopaństwowe. Drobne ilości głosów, nie otrzymujące po okręgach mandatu, zliczane są razem w całem państwie, według barw politycznych i dostają odpowiednie przedstawicielstwo. Ma to tą jeszcze dobrą stronę, że sprowadza do parlamentu ludzi najbardziej wartościowych, czołowe jednostki narodu, dla których podejmowanie walki wyborczej, z jej niemiłymi objawami, jest zbyt wstrętne i uciążliwe. Jakby w Sejmie polskim, pozbawionym talentów i wiedzy, taki czynnik przydał się — nie potrzeba dodawać.

Niestety, ordynacya projektowana — zauważa wkońcu autor — wkraczając z innych powodów na drogę właśnie dla tego celu zalecaną, omija główną wartość zasady ruchomej liczby mandatów. Rada Ministrów lub Sejm przeoczenia te powinny naprawić".

*

Natomiast „Kuryer Lwowski" donosi z Warszawy: W celu przyspieszenia sprawy rozwiązania obecnego sejmu i ostatecznego ukonstytuowania wwnętrznych stosunków krajowych rada ministrów w przeciągu najbliższego tygodnia przystąpi do rozpatrywania złożonego projektu ordynacyi wyborczej. Rada ministrów ma nadzieję ten projekt załatwić także na jednem z pierwszych posiedzeń Sejmu. Projekt obecnie złożony na radę ministrów wymaga radykanych zmian, został on bowiem w ten sposób spreparowany przez p. Kąckiego, aby przy odpowiedniej geografii i kruczkach prawnych zapewnić prawicy możność uzyskania decydującego wpływu w przyszłym Sejmie

Paradoksy Zangwilla.

Za czasów Herzla był Zangwill syonistą, po śmierci Herzla stworzył organizacyę terytoryalistyczną, w miesiącach San Remo zaczął ponownie sympatykować z syonizmem, a dzisiaj wycofuje się ostrożnie na wygodne szańce — pasywnej krytyki.

Krytykować wolno oczywiście każdemu, a krytyka rzeczowa jest w wysokim stopniu produktywna. Dlatego nie moglibyśmy nic mieć przeciw krytyce Zangwilla, gdyby była — rzeczową. Krytyka Zangwilla jest zaś tylko pełną esprit, dowcipu, błyskotliwych fajerwerków, paradoksalnie trafnych uwag i spostrzeżeń. Istoty rzeczy nie dotyka, całości sprawy nie ogarnia. W rezultacie musi się o niej powiedzieć, że raczej szkodzi, aniżeli pomaga, gdyż jądro problemu zaciemnia, a nie rozjaśnia. Paradoksami można rozciąć niejeden węzeł w sztuce, przenigdy jednak w polityce.

Zangwill — w ostatniej swej mowie na bankiecie ku czci Henryka Glicensteina — ze smętkiem powtarza pytanie mocno co do swych sympatyj syońskich podejrzanej „Jewish Chronicle": „Czy to jest koniec?" I odpowiada nie tyle logicznie, ile apodyktycznie: „Jak to już z góry przepowiedziałem (!), otrzymają Arabowie kilka państw, Żydzi natomiast państwo pełne niesnasek i antagonizmów. - a kilkanaście zdań potem: „Nas poprostu nie wpuszczają do Palestyny". W jaki sposób stworzymy w Palestynie państwo pełne antagonizmów, skoro wogóle nie zostaniemy do kraju wpuszczeni — to już jest tajemnicą ściśle... powieściopisarską.

Nie o to jednak nam chodzi. Chodzi nam o uzasadnienie Zangwilla, dlaczego doszło do obecnego smutnego stanu rzeczy. Uzasadnienie to jest tego rodzaju, że nie otwiera żadnych widoków na jakąkolwiek zmianę na lepsze. Jest to kompletne opuszczenie rąk, ostateczna rezygnacya.

I znowu nie możnaby Zangwillowi czynić zarzutu z powodu jego pesymizmu, gdyby przesłanki, na których pesymizm ten się opiera, odpowiadały — prawdzie.

Zobaczmy tedy, jak Zangwill uzasadnia obecny obrót sprawy palestyńskiej i czy argumentacya jego jest słuszną.

Zangwill powiada: Świat dzisiejszy jest zły, bezmiernie zły. Światem rządzi dziś brutalna siła i opancerzona pięść, a nic pozatem. Ojczyznę można zdobyć tylko krwią i mordem. Syonizm natomiast — chciał zdobyć siędzibę narodową nie armią, lecz pracą. Weizmann i Sokołow chcieli uprawiać politykę za pomocą szkła i dobrej woli. O naiwności! — woła Zangwill. „Świat dziś nie nagradza tych, którzy tłuką kamienie, lecz tych którzy tłuką głowy". W takim świecie — nie mógł syonizm mieć sukcesu. W Palestynie — sądzi dalej Zangwill — niema miejsca dla Arabów i dla Żydów. „Obie strony, Żydzi i Arabowie, nie mogą mieć słuszności(!)" „Jeżeli Herbert Samuel nie chce wypędzić (!) z Palestyny tubylców, to nie powinien przynajmniej dążyć do ich rozwoju" Konkluzya da się łatwo wysnuć. Każda idea uczciwa i szlachetna, o ile nie posługuje się metodami dzisiejszego świata, musi zbankrutować. Syonizm jest taką ideą, syonizm chciał dojść do celu sposobami innymi od ogólnie panujących. Ergo: Musiał stanąć przed — żelazną ścianą.

To wszystko jest bardzo dobrze i pięknie powiedziane, ale z realnymi faktami nic nie ma wspólnego. Pod błyszczącą powłoką shawowskiego esprit ukryta jest prawda tak głęboko, że jej niemal — nie czuć.

Nie ulega wątpliwości, że świat dzisiejszy jest zły. Pod tym względem Zangwill nie przesadza. Słowa o tłuczeniu kamieni (scil. przez palestyńskich chaluców) i głów scil. przez regularne a

PROF. DR. MAJER BAŁABAN.

Żydzi w Olkuszu i gminach parafialnych.

(DO DZIEJÓW GMINY ŻYDOWSKIEJ W KRAKOWIE).

(Ciąg dalszy).

Trzebinia jest w roku 1786 jeszcze przykahałkiem Olkusza. Wprawdzie jest już w Trzebini osobny rabin, ale Olkusz nie pozwala mu na udzielenie ślubu obywatelowi miejscowemu: Isserowi Zeligowi z Trzebini z Rywką z Wolbromia*). Niema też w Trzebini cmentarza i umarłych wożą Żydzi do Olkusza, co ich naraża na ogromne koszta i niemałe zdzierstwo ze strony kahału olkuskiego. Lecz już w trzy lata organizuje się w Trzebini oddzielna gmina, która rychło się wyemancypowała z pod władzy swej macierzy. Oto dnia 29. września 1789 r. kanonik katedralny krakowski ks. Benedykt Trzebiński imieniem swojem i swych małoletnich braci, panów na Trzebini — chcąc zaludnić swe rodzinne miasteczko — sprzedaje Żydom 10 parcel pod domki i ogrody za sumę 4250 złp. płatnych w 6 ratach półrocznych za solidarną odpowiedzialnością wszystkich nowych lokatorów. Równocześnie otrzymują Żydzi prawo warzenia gorzałki, (za opłatą 24 złp. na zamek) oraz wolny handel na 6 lat. Wolno też Żydom zbudować bożnicę i założyć cmentarz. Drzewo na budulec otrzymają z lasów pańskich, a nadto drzewo na opał, furę tygodniowo na wszystkich 10 domów*).

Żydzi trzebińscy i okoliczni arendarze skorzystali z propozycyi Trzebińskiego i bardzo szybko powstała tutaj nowa gmina żydowska, która już za 6 lat — po trzecim rozbiorze Polski — wyemancypuje się zupełnie z pod władzy Olkusza.

Podobny rozwój przeszedł także pobliski Chrzanów. I on był przez długie lata przykahałkiem Olkusza, choć liczył trzy razy tyle mieszkańców niż gmina macierzysta. Jasnem jest, że Olkusz korzystał z tej liczebności swej „Filii" i wyciągał z niej jaknajwyższe podatki. Przeciw takiej extorsyi protestują Żydzi chrzanowscy w grodzie krakowskim (r. 1767) a równocześnie starają się wyemancypować z pod jurysdykcyi swej macierzy**). Już w roku 1775 widzimy w Chrzanowie osobnego rabina—Eisiga z Pilicy, który jednak daje się na miejscu zastępować przez szkolnika a sam mieszka w Krakowie. Przeciw temu protestuje kahał chrzanowski w grodzie krakowsk.***), wywodząc, że zapłacił dziedzicowi miasta (Ossolińskiemu) za nominacyą rabina i zobowiązał się ponadto płacić za to samo po 6 dukatów rocznie przez 8 lat, tymczasem niema rabina i musi szkolnikowi osobno płacić 1500 złp. rocznie.

Wyemancypowawszy się nieco, począł kahał chrzanowski myśleć o budowie bożnicy, a równocześnie procesować się z Olkuszem o rozmaite wsi (np. Libiąż) leżące w pośrodku obopólnej kompetencyi obu miasteczek. Lecz wśród tych starań spadło na Chrzanów nieszczęście, które kosztowało wiele ofiar. Nieszczęściem tem był proces rytualny, który wstrząsnął prawie bytem nowej lokacyi.

Oto na tyle domu Żyda chrzanowskiego Dawida Jachimowicza znaleziono na wielkanoc roku 1779 trupa małej dziewczynki Katarzyny. Natychmiast poszło po mieście „gadanie", że to Żydzi umęczyli dziecinę, potrzebując krwi na mace. Poczciwy (mieszczanin) Franciszek Wartalski, który to dziecię znalazł, zaniósł je najpierw do babki a potem do Żyda Dawida Judkiewicza, gdzie je kąpał w gorzelni w gorącej wodzie. Lecz nic nie pomogło i oto zrobiono prywatną obdukcyę, a potem urzędową i na oskarżenie instygatora wzięto w kajdany i do więzienia najpoważniejszych chrzanowskich Żydów.

Strach padł na całą gminę, bano się pogromu i oto następuje masowa ucieczka do Olkusza i wołanie o pomoc. Seniorowie gminy olkuskiej, jako gminy centralnej ujęli się za swą filią, Hersz Zyskielowicz wnosi imieniem starszych Żydów olkuskich memoryał do Rady Nieustającej, a równocześnie — nie czekając rezultatu swej petycyi wnosi do aktów grodu krakowskiego solenny protest przeciw postępowaniu mieszczan chrzanow

*) tamże tom 217 pg. 118.

*) tamże tom 220 b. str. 2020.
** tamże tom 200, pg. 1123.
***) tamże tom 203, pg. 375.

nie) są wprost wyśmienite. Ale problem realizacyi syonizmu — dotychczas (niewiadomo, co będzie w przyszłości) — nie wszedł w istocie ani na moment w konflikt z imperyalizmem dzisiejszej polityki! O tem Izrael Zangwill, bardzo wybitny powieściopisarz, ale nerwowy polityk, zupełnie zapomina. Źródło naszego niepowodzenia dostrzega on zgoła gdzieindziej, niż się ono faktycznie znajduje. Po uchwale w San Remo aż do wypadków majowych bieżącego roku miało żydostwo możność tworzenia w Palestynie nieprzejrzanego mnóstwa placówek gospodarczych i kulturalnych, a więc wartości politycznych, które mogły stanowić spiżowy fundament pod gmach żydowskiej siedziby narodowej (nb. bez potrzeby szalonej a przez Zangwilla stale powtarzanej idei wysiedlania Arabów). Wiemy dziś bardzo dobrze, że właśnie wskutek niewykorzystania tej możliwości doszło do obecnego napięcia — agitacya francuska i katolicka, grupka bolszewików itd., są czynnikami w istocie drugorzędnymi. Pytanie, którego Zangwill sobie nie postawił i na które wskutek tego nie odpowiedział, jest następujące: Dlaczego żydostwo nie wykorzystało owej możliwości? Czy imperyalizm dzisiejszego świata stanął nam może na przeszkodzie? Czy sprzysięgły się przeciw nam owe ponadosobiste moce, które doprowadziły do smutnego końca wyprawę dzieci do Palestyny w roku 1212, o której poeta Zangwill napomknął w swej mowie?

Zdaje się, że — nie.

Zangwill grubo przeholował. Imperyalizm jest ziem ogromnem. Imperyalizm zabija każdą myśl i każde poczęcie dobre i szlachetne. Ale nam — dotychczas! — nie imperyalizm uniemożliwił dzieło wybudowy siedziby narodowej w Palestynie, ale nasza własna niemoc. Zwalać winę na imperyalizm — jak to czyni Zangwill, — znaczy zapoznać w zupełności problem odrodzenia żydowskiego, problem polityki żydowskiej i problem żydowskiej siedziby narodowej.

Możliwe, że imperyalizm raz, wcześniej lub później, okaże się dla nas w sprawie palestyńskiej — ile zawczasu nie zapuścimy w Palestynie głęboko korzeni — zaporą, o którą potknie się gigantyczny wysiłek narodu. Narazie tak nie jest. Narazie próba po naszej stronie nie została podjęta. Jeśli ją podejmiemy a nie uda się, to wówczas dopiero będziemy mogli na opak powiedzieć: Jam nie winien, lilia winna...

Dziś polityka żydowska ma zaprawdę bardziej pozytywne zadania przed sobą, aniżeli choćby jak najbardziej mądrą i trafną krytykę czynników i momentów od nas — niezależnych. Wolno Shawowi — jak to dopiero ostatnio znakmicie uczynił — krytykować imperyalizm dzisiejszego świata, a w pierwszym rzędzie Anglii. Ale Zangwill uczyni lepiej, jeśli chwilowo krytykować będzie swój własny naród — żydowski.

A krytykować, znaczy przedewszystkiem — współpracować!

(„Chwila"). **Dr. W. Berkelhammer.**

Koncesye w Palestynie.

Na 9 sesyi Advisory Council (palestyńskiej Rady rządowej) omawiana była sprawa koncesyj. Nacz. Komisarz doniósł w tej sprawie: 1) Rząd palestyński jest gotów celem poparcia rozwoju gospodarczego kraju udzielić pewnych Koncesyj dla przedsiębiorstw gospodarczych mających przynieść korzyść ogółowi. 2. Rząd bada obecnie prośbę pewnego towarzystwa o udzielenie koncesyi na zaopatrywanie miasta Jaffy i okolicy w prąd elektryczny przez wyzyskiwanie sił wodnych. Andży (projekt Ruttenberga) 3. Udzielenie koncesyi odbywać się będzie, aż do odwołania, pod następuj. warunkami: a) Tak osobom prywatnym, jak i towarzystwom zostaną udzielane koncesye na eksploatacyę skarbów natur. lub na mniejsze przedsiębiorstwa tylko pod warunkiem, że koncesyonaryusze oświadczą gotowość ograniczyć dywidendę do pewnej wysokości a nadwyżkę zysków przeznaczyć dla celów ogólnych; b) Nie udziela się żadnych koncesyj na eksploatacyę minerałów lub źródeł naftowych, także szukanie podobnych źródeł jest na razie niedozwolone; c) W myśl traktatu sewrskiego nie wolno udzielić żadnej koncesyi, stojącej w sprzeczności z jakąś koncesyą udzieloną przez rząd turecki członkom koalicyi, albo należącym do niej towarzystwom przed 20 października 1914 r.

Nowy protest Żydów w Jaffie przeciw Herbertowi Samuelowi.

Londyn. (Ż. B. K.) Jak donoszą z Jaffy, przedłożył tamtejszy Waad Hair wspólnie z związkiem rabinów Naczelnemu Komisarzowi rezolucyę z protestem przeciw powtarzającym się jeszcze ciągle napadom arabskim na spokojnych obywateli żydowskich. Rezolucya wskazuje na mord, dokonany podstępnie na robotniku żydowskim Izraelu Feldhandlerze i jego 10-letnim synie, którzy zostali zamordowani w jasny dzień podczas pracy, jakoteż na ostatni napad bandy arabskiej na starców żydowskich, kobiety i dzieci, którzy podczas wieczornego spaceru na ulicach Jaffy zostali ciężko zranieni.

W rezolucyi protestującej zaznaczonem jest, że okropności te nie ustawają tylko dlatego, ponieważ ci, którzy brali udział w ekscesach 1. maja dotychczas jeszcze nie zostali ukarani, co dodaje innym odwagi do coraz to nowych napadów. Rezolucya domaga się przeto najsurowszego ukarania winnych w myśl przepisów. Na poparcie tego żądania zostały zamknięte wszystkie sklepy żydowskie, fabryki, szkoły i inne instytucye publiczne.

O bank robotniczy w Palestynie.

Jaffa. Egzekutywa rady robotniczej w Jaffie rozesłała do związków zawodowych okólnik, nawołujący do energicznej działalności na rzecz banku robotniczego, którego ukonstytuowanie wymaga sprzedania nie mniej jak 50.000 akcyi za pośrednictwem związku robotników. W tym celu nałożyła rada robotnicza na każdego członka obowiązek zakupienia conajmniej jednej akcyi.

Pozatem ustanowiła rada komisyę czterech, której zadaniem będzie kierowanie akcyą na rzecz banku.

Na zgromadzeniu Komitetu Centralnego jafskiego oddziału związku nauczycieli, oraz reprezentantów związku urzędniczego w Jaffie, powzięło następującą rezolucyę:

„Zebrani przyjęli z radością wiadomość o założenin banku robotniczego. Zgromadzenie wyraża gotowość współpracy w rozpowszechnianiu akcyi wśród członków, oraz postanawia zakupić szereg akcyi na imię poszczególnych Związków".

Żydowska flota handlowa na morzu Śródziemnem.

Jerozolima. „Doar Hajom" donosi, że pewien Żyd z Konstantynopola, mieszkający oddawna w Londynie, odkupił od rządu angielskiego 16 okrętów handlowych, wybudowanych w czasie wojny, oraz założył towarzystwo okrętowe, którego okręty mają kursować pomiędzy Marsylią, Aleksandryą i Palestyną.

Pierwszy okręt „Syon" odpłynął już z Aleksandryi, przepełniony pasażerami. Towarzystwo planuje komunikacyę na następujących liniach: 1) Aleksandrya — Palestyna. 2) Syrya — Konstantynopol — Smyrna — Marsylia, 3) Pirea — Aleksandrya — Syrya.

Na wszystkich okrętach towarzystwa powiewają flagi angielskie i syońskie.

Proponowane zmiany w statutach Keren Hajesod.

Praga. (Ż. B. K.) Jak z referatów dyrektorów Keren Hajessod na konferencyi praskiej wynika, przewidywane są w najbliższym czasie pewne **zmiany** w statucie Keren Hajessod. I tak proponowana jest m. i. podwyżka udziału mającego zostać oprocentowanym, do 50 proc. ogólnej sumy, a to przy inwestycyach czysto kupieckich. Następnie ma zostać zmodyfikowaną zasada Maaser (dziesięciny) według pewnego stopniowania, ponieważ dla klas robotniczych i małomieszczańskich dziesięcina stanowi pewne nadmierne obciążenie. Zmiany te może atoli uchwalić tylko najbliższy Kongres syoński w Karlsbadzie.

Światowa konferencya Ż. F. N.

W dniach od 28 do 30 sierpnia odbędzie się w Karlsbadzie dostępna dla publiczności światowa Konferencya Żyd. Funduszu Narodowego, w której udział wezmą oprócz członków Walnego zgromadzenia ŻFN. oraz reprezentacyi ŻFN. w Palestynie, sekretarze Głównego Biura, zastępcy 30 największych składnic krajowych i zaproszeni eksperci. Po przywitaniu i wygłoszeniu sprawozdań referować będą: Adolf Böhm (Wiedeń) „O polityce agrarnej Żyd. F. N. Natan Gross i dr Granowski (Haga) „o Kolonizacyi grup krajowych", dr. E. M. Weilig (Haga) „o Konstytucyi ŻFN." wreszcie S. Abel (Nowy Jork), i Emil Kafka (Praga) „o propagandzie F. N. W drugim dniu odbędzie A. Pollak (Haga) z pomocą obrazów świetlnych kurs instruktorskich dla Komisarzy F. N.

---

skich*), którzy trupa najpierw trzymali u babki dziecka, potem pół dnia na ratuszu, a potem znów pół dnia u babki a wreszcie „więcej celem zysku niżeli pokonania występku i poszukiwania niewinnej śmierci do zabobonnych i potrzebie krwi chrześcijańskiej dla Żydów starodawnej wiadomości, jeszcze w prostych i nieoświeconych umysłach błąkającej się, Żydów, nawet w Chrzanowie nieprzytomnych, lecz po jarmarkach będących, o pomienione dzieciobójstwo obwiniwszy do grodu krakowskiego oddali.."

Nadszedł też dekret Stanisława Augusta (datowany dnia 21 stycznia 1780 w którym król odpowiada jak na memoryał olkuski, wyjaśnia, że o ile się rozchodzi o dzieciobójstwo, ma sąd grodzki przyspieszyć sprawiedliwości choćby nawet extra cadentiam"**).

Niestety na tym dokumencie urywa się wątek sprawy, wyniku procesu ani reszty jego przebiegu nie notują akta grodu krakowskiego.

Rychło jednak przeszło życie żydowskie do porządku nad tym procesem i już w roku 1786 widzimy dalej gminę chrzanowską w procesie ze swą olkuską macierzą o wieś graniczną, a w roku 1787 buduje Chrzanów własną bożnicę i tym sposobem emancypuje się już zupełnie z pod władzy Olkusza. Budulcu dostarcza właściciel Chrzanowa Ossolińska ze swych lasów, a za to zobowiązuje się gmina wypłacić mu 4346 złp.

*) Akta grodzkie krak. z r. 1780 pg. 111—115.
**) tamże str. 348—349.

Do parafii olkuskiej należał Wiśnicz z Brzeskiem, dwie wielkie gminy, które w roku 1754 liczyły, pierwsza 979, druga 181 Żydów. Do Wiśnicza należeli też luźni arendarze osiadli w Żywieckiem. (W roku 1766 był tam 1 arendarz z rodziną*). W rzeczywistości nie szło o Żydów żywieckich ani też nawet o Żydów wiśnickich, lecz jedni i drudzy byli Żydami bocheńskimi, wygnanymi ze swego miasta przez Zygmunta III dekretem z dnia 23 listopada r. 1605.

Antiżydowska broszura Achacego Kmity, pisarza salinarnego pod napuszystym a przydługim tytułem objaśnia nam przyczyny, dla jakich to się stało. „Proces sprawy bocheńskiej z Żydami o najświętszy sakrament od Żydów świętokradzko kupiony i eudownie okazany. Przytem dekret króla Jegomości, jako Żydzi bezbożni jawnie przekonani i z Bochni i dlatego wygnani, kronikarzom potrzebny". Według opowiadania tamże zawartego dał się obywatel bocheński Maciej Dudek namówić przez górnika Macieja Mazura do ukradzenia hostyi we farnym kościele. Ukradzioną hostyę oddał Dudek Mazurowi, a ten zaniósł ją Żydom. Od tej chwili upłynęło pół roku i oto Dudek odrazu zachorował i niemógł nic jeść. W tem objawił mu się Duch święty w postaci pięknej dziewczyny i rozkazał mu przyznać się do winy. Dudek zgłosił się do sądu złożył zeznanie, a na tej podstawie aresztowano Mazura i strasznie go na torturach męczono. Tortury zrazu nie pomogły, bo Mazur nie chciał się nawet przyznać do znajomości z Dudkiem, lecz po trzeciej torturze „miał poczynić pewne zeznania", po których natychmiast wyzionął ducha. Współczesny świadek Aleksander Hubicki, lektor u biskupa krakowskiego, twierdzi stanowczo, że Mazur mimo tortur do niczego się nie przyznał. Mimoto spalono na stosie Dudka wraz z trupem Mazura, a Żydom bocheńskim rozkazano dostawić na ratusz głównego winowajcę, wskazanego rzekomo przez Mazura. Miał nim być Żyd Jakób, który, wiedząc co mu grozi, uciekł z miasta wraz ze swą rodziną i dwoma szwagrami. Sąd nie chciał jednak o tem wiedzieć i kilkakrotnie powtarzał rozkaz dostawienia Jakóba. Gdy wkończu widziano, że Jakóba niema, ukarano zań całą gminę, skazując ją na opuszczenie Bochni po wieczne czasy. Odtąd nie mieszkali Żydzi w Bochni, ale przeniósłszy się do sąsiedniego Wiśnicza stworzyli odrazu tutaj samoźną gminę. Nie zupełnie jednak zrezygnowali z handlu w Bochni, lecz na dzień tamże ze swymi przybywali towarami a na noc wracali do Wiśnicza. Z czasem wynajęli Żydzi „wiśniccy" w Bochni sklepy i kramy, a mieszczanie, przywykli do kupowania u Żydów i zadowoleni z wysokich czynszów przez nich płaconych, nie stali temu na przeszkodzie. Ten stan faktyczny nie miał jednak sankcyi prawa i mógł każdej chwili być zniesiony. Dlatego udali się seniorowie wiśniccy gminy: Zygmunt Salomonowicz i Abraham do króla Michała Wiśniowieckiego z prośbą o usankcyonowanie tego stanu. I w istocie potwierdził

*) Castr. crak. tom. 190 pg. 1496.

Żydzi a komunizm w Rosyi.

Koleszwarska „Uj Keleth“ zamieszcza opowiadanie pewnego lekarza żydowskiego, który od września roku 1915 przebywał w niewoli rosyjskiej, w ostatnich zaś latach pełnił służbę lekarską w Moskwie, o sytuacyi w Rosyi sowieckiej. Z opowiadania tego wyjmujemy ustęp, traktujący o udziale Żydów w ruchu komunistycznym:

„Co tyczy się udziału Żydów w ruchu komunistycznym — czytamy w opowiadaniu — nie ulega wątpliwości, że wśród kierowników komunizmu, nie brak Żydów. Masy jednak żydowskie, a nawet sami robotnicy żydowscy i ich organizacye, jak „Poale-Syon“, „Bund“ i inne są zagorzałymi wrogami komunizmu. Każdy Żyd jasno zdaje sobie sprawę z tego, że upadek komuny byłby szczęściem dla Żydów, gdyż dotąd, gdzie tylko białe gwardye obalały zdradzieckie rządy bolszewickie, natychmiast dochodziło do krwawych pogromów. Okoliczność ta znacznie utrudnia Żydom utrzymanie jednolitego frontu politycznego, jakkolwiek każdy wie o tem doskonale, że nikt tak, jak Żydzi nie wyczekuje końca komunizmu. Charakteryzuje to dobitnie fakt, że ostatniego zamachu na Lenina dokonała studentka Żydówka.

Jeszcze pewien ciekawy dokument: Sędziwy rabin z Moskwy, Maaze, wystosował niedawno memoryał do Trockiego, w którym zwracając jego uwagę na fakt, że komunizm może zostać urzeczywistnionym tylko drogą ofiary, złożonej z milionów Żydów, prosi o względy i litość dla narodu żydowskiego. Odpowiedź Trockiego brzmiała: „Choćby urzeczywistnienie komunizmu, co oznacza wyzwolenie ludzkości, pociągałoby za sobą ofiarę, złożoną z całego narodu żydowskiego, to i tak musi się go w czyn wprowadzić, gdyż byłoby to najpiękniejszą misyą, jaką naród może kiedykolwiek spełnić“. Masy jednak żydowskie myślą zgoła inaczej o swej przyszłości i misyi.

Pogrom Żydów w Puchowiczu.

Wilno. Organizacya Ceirei Syon w Lebedowie otrzymała wiadomości o pogromie urządzonym dnia 9 czerwca w mieście Puchowiczu w obsadzonej przez bolszewików gubernii mińskiej przez bandę, liczącą około 50 osób. Na placu targowym rozstrzelanych zostało 6 Żydów, którzy prowadzili swe bydło na paszę. Potem banda ta przez trzy godziny plądrowała sklepy żydowskie i mieszkania, podpalała domy żydowskie i gwałciła kobiety. Dopiero później przybył oddział wojska sowieckiego z sąsiedniej miejscowości Błonie. Banda uciekła zabrawszy ze sobą 14 Żydów, jako zakładników, których w sąsiednim lesie z bestyalskiem okrucieństwem męczono i rozstrzelano. Tak więc zginęło w powyższym napadzie, o ile dotąd wiadomo, 20 Żydów.

Położenie Żydów na Białorusi.

Mińsk. Tutejszy „Wekier“ donosi, pisząc o położeniu Żydów na Białorusi: Wskutek rozpaczliwego położenia gospodarczego w kraju, część ludności trudni się rozbojem. Głodne tłumy napadają wyłącznie na Żydów. Wiele żydowskich osad jest zniszczonych. Mimo, że wielu pogromczyków przypłaciło życiem swoje zbrodnie, istnieje nadal wrogi stosunek do Żydów.

Sprawa mniejszości nar. na międzynar. kongresie kobiet we Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Obradujący we Wiedniu międzynarodowy Kongres kobiet poświęcił specyalne posiedzenie sprawie mniejszości narodowych. Przy bardzo wielkiem zainteresowaniu zabrały głos na posiedzeniu oprócz referentki, przewodniczącej Kongresu mis Marshall (Anglia), reprezentantki Armenii, Polski, Ukrainy, Węgier, Grecyi, Bułgaryi i Żydów. Kwestyę żydowską i syonizm omówiła w dłuższej mowie p. dr. Nadja Ornstein z Bukaresztu. (Obszerne sprawozdanie z tego posiedzenia Kongresu umieścimy w jutrzejszym numerze. Przyp. Red.).

Przegląd polityczny.

Co Liga nar. zdziałała dla Żydów?

Były angielski minister spraw zewnętrznych, a obecny członek Rady Ligi narodów, Jamas Balfour, wygłosił na konferencyi premierów kolonii angielskich przemówienie o celach i działalności Ligi narodów.

Specyalną uwagę poświęcił Balfour **trudnościom, na jakie Liga napotyka w usiłowaniu do złagodzenia sporów pomiędzy narodami.** Następnie omówił problemy, które rozpatrywała Liga narodów. Między innymi wspomniał też mowca o **dobrodziejstwach, wyświadczonych przez Ligę narodowi żydowskiemu.** Odnośny ustęp przemówienia Balfoura brzmi:

„Ostatni rozdział, w którym chcę rozpatrzyć naszą działalność, jest może najdonioślejszym. Często zwracają się do nas z zapytaniem: Co zdziałała Liga dla wprowadzenia w stosunki międzynarodowe zmiany na lepsze? Nie przesądzę, skoro stwierdzę, że w ciągu 18 miesięcy jej istnienia, osiągnęliśmy wspaniałe wyniki. Zacznę od faktu, który zakończyłby się bardzo niepomyślnie, gdyby nie istnienie Ligi narodów, mimo, że nie dotyczy on kwestyi terytoryalnej. Mam na myśli **sprawę żydowskich uchodźców galicyjskich**, których burza wojenna zagnała do Wiednia. Po zawarciu pokoju zamierzał rząd austryacki zmusić Żydów do powrotu do dawnych miejsc zamieszkania, które obecnie nie znajdują się już na obszarze Austryi. Przeciw temu wnieśli Polacy protest. Sprawa została przedłożoną Lidze narodów, a po długich dyskusyach doszło się do ugody. **Projekty Ligi zadowoliły obie strony, a były i korzystne dla ludności żydowskiej.**

*

Mówiąc w dalszym ciągu o zadaniach Ligi narodów podniósł Balfour, że autorzy traktatu wersalskiego i statutu przypuszczali, iż postanowienia traktatu co do granic i podziału terytoryów wejdą szybko w życie tak że Liga będzie miała jedynie stosunkowo łatwe zadanie do spełnienia, mianowicie utrzymanie nowego stanu rzeczy i zapobieganie konfliktom. Tymczasem stało się inaczej i Liga w trakcie własnego organizowania się została wciągnięta w wir konfliktów. Trudności były tem większe, że miało się do czynienia z półcywilizowanymi narodami. Mimo to Liga dokonała rzeczy ważnych.

Dobre rezultaty wydała jej działalność w Gdańsku i zagłębiu Saary, jako wykonanie mandatu administracyjnego; również można nazwać pomyślnemi interwencye, Ligi łagodzące konflikty, jak np. rozstrzygnięcie sprawy wysp Alandzkich i wreszcie niedokończona jeszcze sprawa litewsko-polska.

Mr. Balfour skończył uwagą, że gdyby Ligę rozwiązać, to traktat wersalski musiałby być na nowo przerobiony.

Konflikt między gabinetem londyńskim a „Times“.

Jak już donieśliśmy, umieścił ub. środy wpływowy organ londyński Nortcliffe'a „Times“ artykuł wstępny, w którym bardzo ostro wystąpił przeciw Lloydowi George'owi i lordowi Curzonowi, jako kandydatom na przedstawicieli Anglii w konferencyi waszyngtońskiej. W artykule tym „Times“ zaznaczył, że Lloyd George nie cieszy się zaufaniem wszystkich tych państw, z którymi się układa, zaś lord Curzon, dzisiejszy angielski minister spraw zagranicznych nie jest wogóle zdolny do prowadzenia jakichkolwiek układów. W następstwie tego artykułu, Lloyd George polecił nie udzielać żadnych wiadomości urzędowych przedstawicielom „Timesa“.

Z tego powodu poseł Kenworthy zwrócił się na onegdajszem posiedzeniu Izby gmin do Lloyd George'a z zapytaniem, czy rzeczywiście zostało wydane tego rodzaju zarządzenie, ażeby nie udzielać żadnych wiadomości prasie opozycyjnej.

Lloyd George i min. Curzon odpowiedzieli, że prasa otrzymuje swe wiadomości zazwyczaj w dwojaki sposób: Większa część wiadomości komunikowana jest dziennikom drogą urzędową i półurzędową. Oprócz zaś tego przedstawiciele prasy informują się osobiście drogą prywatną w poszczególnych urzędach w sprawie kwestyj bieżących. Z tej drogi prywatnej „Times“ dotąd korzystał w całej pełni, ale uprzejmość wymaga uprzejmości, o czem, zdaniem premiera, żaden dziennik nie powinien zapominać. „Times“ wogóle uprawiał opozycyę już od dłuższego czasu, a mimo to ministerstwa udzielały swych wiadomości temu pismu. Niedawno jednakowoż „Times“ zamieścił gwałtowny artykuł, skierowany przeciw premierowi i ministrowi spraw zagranicznych i pozostający daleko poza wyżyną, na jaką zdobyły się dotychczas dzienniki angielskie. Premier nie mógł się zgodzić na to, ażeby słudzy społeczeństwa angielskiego w ten sposób byli traktowani w oczach zagranicy. Stwierdza on obecnie, że wogóle zagranicą panuje jedna opinia, jakoby „Times“ był organem inteligencyi angielskiej, zbliżonym do Rządu. „Times“ dawno już stracił to swoje stanowi-

---

król dekretem z dnia 10 października 1671 status quo i odtąd handel żydowski odbywał się w Bochni już legalnie*).

Prawo mieszkania tam uzyskali Żydzi dopiero w roku 1862.

* * *

Do parafii olkuskiej należały także Sącz z Grybowem, Będzin i szereg innych miasteczek i to wzbiło seniorów olkuskich w taką dumę, że nie chcieli ani na krok ustąpić kahałowi kazimierskiemu (przy Krakowie), choć była to jedna z największych i najstarszych gmin w Rzeczypospolitej. Już około r. 1714 gdy starszym gminy olkuskiej był Żyd krakowski a przytem pisarz olbory olkuskiej Marek Włochowicz przychodziło do sporów granicznych o arendarzy i dzierżawców młynów**). Z czasem spór się zaostrzył, Olkusz nie chciał zostawić kahałowi krakowskiemu ani jednej wsi, choć laudum sejmowe żydowskie wyraźnie orzekało, że wsi w promieniu dwóch mil należą do kahału kazimierskiego. Wreszcie przyszło do ugody; obie strony wybrały arbitrów i ci dnia 20 sierpnia 1779 podpisali następujący układ: 1. Do kahału kazimierskiego należą Wilczkowice, Czałkowice, Kremplice, Zielonki Ptaszów, Braniec itd. 2. Mieszkańcy żydowscy tych wsi płacą swe podatki do kasy kahalnej na Kazimierzu, do Kazimierza zjeżdżają na święta, tam się sądzą, tam żenią i tam chowają umarłych. 3) Do Olkusza należą: Czarnowice, Wielka wieś, Kaźniowce, Rudawy, Młynki. 4) Jeśli w miejsce katolickiego arendarza przybędzie Żyd, należy on do niniejszego podziału. 5. Rygor prawny oznacza się: strona przekraczająca niniejszy układ płaci 100 dukatów na Komisyę skarbową w Warszawie, 100 dukatów stronie przeciwnej, a 50 dukatów dla właściwego dziedzica wsi*).

W tymto czasie siedzieli już Żydzi olkuscy całkiem pewnie na swem miejscu; liczba ich wprawdzie ciągle była nie wielką (w r. 1765 było w samem mieście 162 Żydów), ale zato mieli w rynku 6 domów, a 5 Żydów possesyonatów mieszkało na tyłach miasta. Nadto było 22 rodzin mieszkających w domach katolickich (spis z roku 1788)**). Lecz podobnie jak gminę chrzanowską tak też i olkuską wstrząsnął do posad proces rytualny, który się rozegrał tu w 1787 r. Akta grodzkie krakowskie, akta wielkorządców krakowskich***), jakoteż pamiętniki współczesnego świadka i bezpośredniego działacza Stanisława hr. Wodzickiego (Wspomnienia z przeszłości. Kraków 1873 str. 222 i nast.) dają nam następujący obraz tego grozą przejmującego procesu.

(Dokończenie nastąpi).

*) Relutiones castr. crac. tom 98. b. pg. 2549:
**) Castr. crac. tom 139 B. (664) pg. 1518.

*) Castr. crac. tom. 210 pg. 2243.
**) tamże, tom 219, pg. 2050.
***) Teutonicalia t. 116, pg. 7—25, 38—50, 91—96, 106—110, 152—152.

sko. Jest rzeczą ważną, azeby ogół cały stwierdził, że nie zgadza się zatakiem pisma tego na sekretarza stanu spraw zagranicznych w tak krytycznej chwili. Rząd musiał zareagować. „Times" jednakowoż w dalszym ciągu może otrzymywać wiadomości ściśle urzędowe, natomiast czynienie mu specyalnych ulg zostało zakazane.

Na dalsze zapytanie Lloyd George odpowiedział, że nie robi żadnej różnicy między dziennikami zbliżonemi do rządu a opozycyjnemi, jednakowoż atak „Times'a" przechodzi wszelką miarę.

Głód w Rosyi.

Iskrówki moskiewskie, a więc oficyalne źródła bolszewickie rozsyłają po całym świecie alarmujące wieści o cholerze i głodzie, przybierających w Rosyi ogromne rozmiary. Maksym Gorkij zwrócił się do Masaryka, Gerharda Hauptmanna i Anatola France'a z gorącym apelem przyjścia z pomocą nieszczęśliwej ludności rosyjskiej, której grozi w najbliższych miesiącach śmierć z powodu głodu i chorób.

Nieurodzaj w Rosyi przybrał bowiem tego roku olbrzymie rozmiary. Dotknięte zostały nim gubernia cherzońska, ziemie położone nad morzem Czarnem, gubernia astrahańska, Ufa, Saratow, Samara, jakoteż republiki: Baszkirów i Tatarów, a po części okręg kubański. **Liczba głodnych wynosi około 10 milonów, a to nietylko robotników, lecz także i chłopów. Tegoroczny nieurodzaj przybrał tak katastrofalne rozmiary** z tego powodu, że dotknięte **zostały nim także i kolonie niemieckie nad Wołgą, które w pierwszych latach zaopatrywały w żywność całą Rosyę sowiecką.**

Z Rosyi południowej nadchodzą pozatem wiadomości o szarańczy, która przeciąga tam olbrzymiemi masami i niszczy wszystkie pola. Chłopi uciekają z swoich wsi.

Nadto, jak donosi „Russ-Union" rozszerza się także cholera w płd. Rosyi, szczególnie po miastach.

Z powodu klęski głodowej ceny żywności poszły szalenie w górę. Funt chleba, który przed kilku dniami kosztował jeszcze 2700 rubli, kosztuje obecnie 4000 rubli, funt cukru zamiast 20.000 obecnie 30.000 rubli, ziemniaki zamiast 1000, obecnie 1800 rubli.

Wobec tych wiadomości na nic, zdaje się, nie przyda się Leninowi odwrót, widoczny w ostatnich dekretach rządu sowieckiego. Komunizm rosyjski będzie miał do zwalczenia obecnie największego i najsilniejszego wroga wszelkich zamierzeń społecznych: głód i choroby.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

KRONIKA.

Kraków, 21 lipca.

RUCH BUDOWLANY W KRAKOWIE.

W ostatnim czasie ożywił się dość znacznie w naszem mieście ruch budowlany. Jak wykazuje statystyka budownictwa miejskiego, w bieżącym roku budje się w Krakowie kilka gmachów publicznych, jak: Polska Kasa Pożyczkowa przy pl. Matejki, Klinika ginekologiczna, nadbudowa 3 piętra Banku Małopolskiego przebudowa Banku Krajowego w Rynku głównym, nadbudowa Kasy chorych przy ul. Dunajewskiego, wreszcie budowa Zakładu odzieżowego w dzielnicy Podgórze.

Daleko silniejszy ruch budowlany notowany jest w dziedzinie przemysłowej. Na pierwszem miejscu należy uwzględnić dzielnicę Podgórze, gdzie buduje sie obecnie kilka fabryk: zapałek, bielizny, czekolady, papieru szklanego, gumy, mydełek i perfum, pasów oraz dwie piekarnie. W innych dzielnicach powstają 2 pracownie ślusarskie, jedna w dzielnicy Krowodrzy, druga przy ul. Mogilskiej, dalej 2 stolarnie na Zwierzyńcu i Grzegórzkach, wreszcie fabryki czekolady przy ul. Szwedzkiej. drożdży w Dębnikach, przetworów chemicznych na Grzegórzkach i sztucznego lodu na Nowej Wsi. Nadto rozbudowują się spółki akcyjne: fabryka wódek „Krakus" na Zabłociu, „Bazar Polski" przy ul. Wielopole, „Pharma", przetwory apteczne przy ul. Długiej, „Polski Glob" tow. transportowe przy ul. Wolskiej i Andrzeja Potockiego, „Lemiesz", narzędzia rolnicze przy ul. Krowoderskiej, „Hartwig" przy ul. Długiej, „Nultum" przy ul. Sołtyka, „Wawel", fabryka czekolady przy ul. Konfederackiej, „Optima", fabryka czekolady przy ul. Krakusa. W dzielnicy Kazimierz zanotować należy budowę szeregu magazynów parterowych.

Słabszy natomiast ruch daje się odczuwać w budowlach mieszkalnych. Tu przeważają domy parterowe, przeważnie o jednem mieszkaniu dla właścicieli oraz kilka will, również z mieszkaniami nie do wynajęcia, wszystkie w podmiejskich dzielnicach do Krakowa przyłączonych. Z domów czynszowych są w budowie: 3-piętrowy dom przy ul. Biskupiej, 2 domy 3-piętrowe w dzielnicy Krowodrza, 2 domy 1-piętrowe za Parkiem Krakowskim i przy ul. Józefitów, 2 domy 3-piętrowe i 1-piętrowy przy ul. Długiej, 2 domy 1-piętrowe przy ul. Barskiej i Robotniczej, 2 oficyny 3-piętrowe i 1-piętrowa w dzielnicy Kazimierz. Wreszcie na całym obszarze Krakowa kilkanaście nadbudów piętrowych. Nie podaje się szeregu wiekszych bądź mniejszych przeróbek, które zasadniczo nie wpływają na rozbudowę miasta.

Ożywienie się ruchu budowlanego w Krakowie jest pod każdym względem objawem nader dodatnim. Wskazuje on przedewszystkiem na zrozumienie konieczności lokaty kapitału prywatnego w przedsiębiorstwach przemysłowych, stwarza warunki rozwoju ekonomicznego społeczeństwa i przyczynia się w pewnym bodaj stopniu do poprawy waluty polskiej.

Z drugiej strony ze statystyki tej wynika, jak trudno dziś o lokatę kapitału na domy czynszowe, które wskutek szalonych wprost kosztów budowy nie przedstawiają warunków odpowiedniego oprocentowania nawet przy obliczeniu, że za jedno mieszkanie, złożone z 2 pokói z kuchnią. płaci się tytułem czynszu 12.000 mk miesięcznie.

— **Osobiste. Wiceprezydent miasta Rolle wyjechał do Krynicy na 3-tygodniowy urlop dla poratowania zdrowia.** W czynnościach miejskich zastępować go będą inni wiceprezydenci.

— **O pomieszczenie biur województwa.** Wojskowość zawiadomiła Magistrat, że wreszcie w dniu 19 bm. oddaje koszary Piłsudskiego, będące własnością gminy, gdzie obecnie ma być przeniesiona i pomieszczona Policya państwowa, co stanowi pierwszy warunek do rozwiązania kwestyi ulokowania Województwa, tak ponaglanej przez rząd i generalnego Delegata. Tymczasem wczoraj wobec komisyi złożonej z blisko 20 osób, oświadczył reprezentant dotyczącego oddziału komendy wojskowej, że wobec zarządzenia ministerstwa spraw wojskowych, odracza się znowu oddanie koszar. Należy conajmniej ze zdziwieniem przyjąć to nowe kunktatorstwo, przewlekające sprawę ad calendas graecas oraz fakt, że dotyczące czynniki nie uznały nawet za stosowne odwołać na czas komisyi, narażając na drogą stratę czasu około 20 reprezentantów państwa i gminy.

*

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi, wybranej przez Radę miejską w sprawie częściowego przeznaczenia zakładów humanitarnych im. Lubomirskiego, Helclów i św. Jadwigi na biura województwa. Postanowiono wysłać dziś deputacyę gminy z członkami prezydyum miasta do generalnego delegata dla przedstawienia mu, że zakłady te nie powinny być skazane na likwidacyę a dla biur województwa należy wyszukać inne pomieszczenia. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że na wybudowanie gmachu dla urzędu wojewódzkiego nadawałaby się bardzo dobrze parcela między pl. Matejki a ul. Zacisze, gdzie ma się rozpocząć budowę gmachu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, jakkolwiek ma ona dostateczne pomieszczenie przy ul. Wiślnej.

— **Horendalne podrożenie cen węgla.** Inspektorat węglowy zawiadomił Magistrat krakowski, że rząd podwyższył ceny węgla z dniem 1 sierpnia o przeszło 30%.

W związku z tą nową podwyżką warto przypomnieć, że ceny węgla w tym roku były następujące: Dnia 1 stycznia 1 tona kosztowała 19 tys. mk., w czerwcu podwyższono ją na 26.500 mk, w lipcu na 39.000, a od 1 sierpnia 1 tona węgla z zagłębia krakowskiego będzie kosztować 52.000 mk.

Magistrat jest wobec tej podwyżki bezsilny, zwłaszcza, że inspektorat węglowy stale po macoszemu traktuje Kraków, nie przydzielając mu dla mieszkańców Krakowa dostatecznej ilości węgla, tak, że miasto nie rozporządza żadnymi zapasami.

— **Ukończenie sprzedaży cukru za maj i czerwiec.** Magistrat podaje do wiadomości, że sprzedaż cukru kontyngentowego za maj i czerwiec kończy się w dniu 23 bm. i wzywa osoby, które dotąd cukru nie pobrały za rzeczone miesiące, aby do powyższego terminu zrealizowały odnośne kupony cukrowe, gdyż w przeciwnym razie przepadną im należne racye. Sklepy rejonowe i konsumy winny złożyć zrealizowane kupony cukrowe w Miej. Biurze dla kontroli spożycia do dnia 27 bm. włącznie.

— **W sprawie legitymacyi do poboru cukru.** Magistrat zwraca uwagę, że nowe legitymacye do poboru cukru kontyngentowego zostaną rozdane ludności miasta dopiero z początkiem września br. i że do tego czasu sklepy rejonowe i konsumy będą sprzedawały ten cukier na dotychczasowe legitymacye zbiorowe, które wobec tego posiadacze legitymacyi winni we własnym interesie starannie przechowywać i nie niszczyć ich.

— **Urzędnicy nie otrzymają deputatów za czerwiec.** Wśród pracowników państwowych wywołał ogromne oburzenie fakt, że mimo złożenia po kilkaset marek na deputat czerwcowy przez urzędników krakowskich, racya żywnościowa za czerwiec nie będzie wydana. Podobno rząd ma wypłacić pewną kwotę zamiast deputatu. Rozgoryczenie urzędników jest tem uzasadnione, że kwota owa nie stoi w żadnym stosunku do wartości produktów.

— **Połączenie kolejowe Kraków — Niepołomice.** Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ogłasza: Z dniem 1 sierpnia otwiera się dla ruchu osobowego linię Podłęże—Niepołomice. Od tego dnia zaprowadza się dwie pary pociągów osobowych wprost między Krakowem a Niepołomicami według następującego planu:

Pociąg Nr. 511 odjazd z Krakowa 5.52, przyjazd do Niepołomic 6.48. Pociąg Nr. 512 odjazd z Niepołomic 7.3, przyjazd do Krakowa 8.5. Pociąg Nr. 513 odjazd z Krakowa godz. 15, przyjazd do Niepołomic 15.59. Pociąg Nr. 514 odjazd z Niepołomic godz. 16.15, przyjazd do Krakowa 17.18.

Przewóz odbywać się będzie wagonami drugiej i trzeciej klasy.

— **„W łaźni pod Messalką"**, senzacyjny sketsch warszawski Konrada Toma, grany w teatrze „Qui pro quo" przez szereg miesięcy z niezwykłem powodzeniem, wystawiony będzie w teatrze „Bagatela" od dziś, tj. od czwartku 21 bm. do niedzieli 24 bm. włącznie. W skestchu pełnym humoru i satyry wystąpią pp.: Boroński, Brochocki, Rentgen oraz ulubieniec naszej publiczności, Wacław Kaliciński, który od dnia dzisiejszego będzie również występować w części solowej. Artyści warszawscy wystąpią z zupełnie nowym programem.

— **Krwawe zajście w restauracyi.** We wtorek koło godz. 7-ej wieczór w restauracyi hotelu Pollera przyszło do krwawej scysyi między porucznikiem A. W., a b. żołnierzem armii Bałachowicza Brzeszczem. Ten ostatni w stanie podchmielonym przystąpił do porucznika W., udekorowanego licznemi odznaczeniami i począł go obrażać, zarzucając mu „dekowanie się" i tchórzostwo. Gdy napadnięty porucznik zwrócił pijanemu uwagę, że zachowuje się ordynarnie, Brzeszcz dopuścił się czynnej zniewagi oficera. W odpowiedzi na to porucznik W. wyjął rewolwer i strzelił do napastnika, raniąc go w lewe płuco. Po tem zajściu oficer zgłosił się wraz ze świadkami na głównej strażnicy w Rynku, gdzie przedstawił przebieg zajścia. Rannego Brzeszcza przewieziono do szpitala więziennego załogi krakowskiej.

— **Wypadek tramwajowy. Wczoraj popołudniu**

ul. Grodzkiej wpadła pod tramwaj robotnica zakładu czyszczenia miasta Marya Kijak, przyczem doznała wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

— Pijany szofer. Za kawalerską jazdę policya aresztowała wczoraj szofera Zygmunta Balickiego, który będąc w stanie nietrzeźwym, najechał na ul. Dunajewskiego na p. Leona Dampsa i dotkliwie go potłukł. Balicki usiłował następnie uciec samochodem, jednak zdołano go przytrzymać.

— Młodociany włamywacz. Policya aresztowała Mojżesza Chila (lat 16), który wybiwszy szybę w oknie włamał się onegdaj w nocy do mieszkania stróżki, Julii Dziernatowej, przy ul. Sebastyana l. 28. Złodziej spakowawszy rzeczy, chciał się ze zdobyczą ulotnić, jednak został przez córkę Dziernatowej spłoszony. Za włamywaczem puszczono się w pogoń i zdołano go na ul. Brzozowej przytrzymać.

— Kradzieże. Wczoraj aresztowała policya Aleksandra Korniewicza, terminatora w firmie „Wulkan", pod zarzutem kradzieży klucza francuskiego wartości 7.000 marek. Skradziony klucz sprzedał Korniewicz na tandecie.

Aresztowano Stanisława Leśniaka (lat 19), który Antoniemu Białasowi, szewcowi, skradł parę butów wartości 7.000 marek.

—o-o—

Stowarzyszenie konsumcyjne obywatelskie „Pomoc"

Zawiadamia swoich członków, iż od środy dnia 20 do piątku 22 bm. włącznie przyjmuje

przedpłatę na cukier

pozakontygentowy, po upływie tego terminu zgłoszenia na cukier bezwarunkowo nie zostaną uwzględnione.

—o—

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA"
Czwartek: Występ artystów warszawskich.
Piątek: Występ artystów warszawskich.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Czwartek: „Nasi najserdeczniejsi"
Piątek: „Boccacio".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH
Czwartek: „Krysia leśniczanka".
Piątek: „Krysia leśniczanka".

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na sierpień.

Z kraju.

Gorlice. Niedziela, dzień 17 lipca br., był dla Gorlic wyrazem zbliżającego się powrotu przedwojennych stosunków towarzyskich. W dniu tym bowiem odbył się żydowski festyn ludowy znowu po raz pierwszy od roku 1918, w parku miejskim. Przecudowny dzień lipcowy, miejsce festynu — piękny cienisty las — oraz wyśmienita orkiestra kolejowa z Nowego Sącza wywabiły prawie całą żydowską ludność do parku, gdzie mogła spędzić kilka prawdziwie przyjemnych chwil. Ponadto moc gości przyjechało z okolicznych wsi i miast, w szczególności z Biecza, Jasła, Żmigrodu, Krosna itd. Również i ludność polska w wielkiej ilości była reprezentowana na festynie, co należy z uznaniem tu podnieść. Wobec tych pomyślnych okoliczności zabawa szła żywem tempem w takt muzyki wśród licznych urozmaiceń, nie brakło też królowej dnia, którą stała się p. Langsamówna ku uciesze jej przybocznego dworu. Było jednak kilkanaście pań i panów nieszczęśliwych, — bo żadnego udziału w zabawie brać nie mogli mimo ich obecności na festynie — a byli nimi członkowie komitetu festynowego, którzy pracowali w dniu tym pod batutą dzielnej przewodniczącej pny Sary Englównej, jak precyzyjny zegarek. Im wszystkim też w szczególności dziękuje Komitet dla „Keren alijah", na który to cel przeznaczony jest cały dochód, za zorganizowanie i wykonanie pięknej zabawy z równie pięknym materyalnym sukcesem.

NADESŁANE.

LOLA ROZENWALD JAKÓB WOHLFEILER
Bronowice - Bieńczyce
Zaręczeni

Z okazyi zaręczyn p. M. Betteila, byłego prezesa miejscowej Kom. Fund. Narodowego z p. Różą Kempler serdecznie gratuluje

Kom. Żyd. Fund. Nar. w Bochni.

Z giełdy.

Kraków, 20 lipca.

Ruch żywszy niż wczoraj, ale znaczniejszych zmian w notowaniach zaznaczyć nie można. Na cedule figurują nowo dopuszczone na Giełdę krakowską: Elibor, Pocisk i Cukrownia w Chodorowie; tylko tą ostatnią dzisiaj obracano po kursie 2250. 4½% Listy zast. Banku kraj. po 106½, a 4½% Listy zast. Banku Małopolskiego po 103.

Waluty silniejsze: korony czeskie zyskały 1 punkt, wyrównując się z markami niemieckiemi, które poszły w górę o 0.75; dolary zyskały 25 punktów, natomiast korona austryacka bez zmiany.

Giełda krakowska z dnia 20 lipca 1921 roku.

Akcye bankowe:	oflar	żądano	transakc
Polski Bank Przemysłowy I—IV em	500·—	580·—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
„ Hipoteczny	675·—	725·—	
„ Małopolski	625·—	675·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie V em.	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—III e.	1000·—	1100·—	1090—1090
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") IV e.	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	400·—	450·—	430·—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I-III	1100·—	1300·—	
C. Hartwig, Dom eksped.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	525·—	575·—	
Zieleniewski	8500·—	9000·—	8660—8750
Warsz. Sp. akc. Bud. Parowozów I-II em.	1500·—	1600·—	1550·—
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	6200·—	6400·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-IV.	3050·—	3250·—	3125—3200
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
„Automotor" fabryka samochodów	2300·—	2500·—	
„Górka" fabryka cementu	7900·—	8200·—	
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	6440·—	6600·—	6500—6550
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	7800·—	8200·—	
Polska nafta	2000·—	2300·—	2075—2275
Elektrownia w Sierszy	1940·—	2100·—	
„Gikes" T. A.	4000·—	4200·—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	1050·—	1150·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2900·—	3100·—	3000—3050
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.	3300·—	3600·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3900·—	4100·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	2200·—	2300·—	2250·—

Waluty dewizy	Waluta markowa Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	1800·—	1900·—	1800·—	1900·—
Marki niemieckie	23·—	25·—	23·75	25·75
Korony austryackie	2·10	2·30	2·20	2·40
Korony czesko-słowackie	23·—	25·—	23·75	25·75

—o—

Giełda warszawska z 20 bm.: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. gotówka 1882.50—1872.50, sprzedaż 1872, kupno 1820. franki francuskie czeki trans. 150—149, sprzedaż 149, kupno 164, marki niemieckie gotówka trans. 24.75, czeki trans. 24.95—24.90, korony austryackie czeki trans. 237.50—236, ruble carskie 500-tki gotówka 175—173.

Giełda Lwowska z 20 bm.: Ruble carskie setki 450 — 500, 500-tki 160 — 200, drobne 180 — 230, ruble dumskie tysiączki 55 — 75, 250-tki 35 — 55, Kierenki 20 — 25, Karbowańce tysiączki 3 — 5, grzywny po 500 i wyżej 6 — 10, franki francuskie 140 — 155, franki szwajcarskie 270 — 300. funty szterlingi 6200 — 6900, dolary amerykańskie 1800 — 1880, trans. ——, dolary kanadyjskie 1500 — 1600, marki niemieckie 1000-czki 2350 — 2550, 100-tki 2250 — 2450, drobne 2250 — 2650, lei rumuńskie 500-tki 2550 — 2650, lei drobne 2450 — 2550, liry włoskie 70—90, korony czeskie 2350—2450, korony czeskie drobne 2350 — 2450, korony austr. stemplowane 200 — 230. Dewizy: Londyn 6350 — 6950, Paryż 143—153, Zurych 280—300, Praga 2400 — 2600, Wiedeń 225—250, —, Berlin 2400—2600, 2500, N. York 1750 — 1805, Bukareszt 2500 —2700.

Giełda wiedeńska z 20 b. m.: Renta majowa 109·00, austr. renta kor. 109·00, renta lutowa 109·50, węgierska renta koron. —·—, losy tureckie 3999, priorytety kolei południowej 3430, Anglobank 1890, Bankverein 1277, Bodenkredit 2650, austr. zakład kredytowy 1600, Bank depozytowy 860, Laenderbank 2805, Merkury 1045, Unionbank 1173, Zivnostenska 4400, Kolej północna 21575, Lwów-Czerniowce 5085, Koleje austr. 2515, Kolej południowa 2641, Alpiny 7125, Berg und Huetten 11650, Krupp 2030. Huta Poldi 4950, Rima 5250, Skoda 4970, Apollo 6150, Fanto 29100, Gal. Karpaty 17800, Galicja 44000, Zieleniewski 3300, Siersza 2940.

Kursa dewiz w Wiedniu 20 bm. (L.) Amsterdam 26325, Zagrzeb 508½, Belgrad 2031, Berlin 1101, Bruksela 6577·50. Budapeszt 263·50, Bukareszt 1137·50, Kopenhaga 12675, Londyn 3030, Medjolan 3802·50, N. Jork 843, Paryż 6555—, Praga 1083—, Zurych 1390, belgijskie 6345, bułgarskie 720, dolary 836, marka niemiecka 1103—, angielskie 3010, francus. 6535—, holenderskie 26725, włoskie 3775—, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. 2018·—, polskie 42—44, rumuńskie 1125·—, szwedzkie 17370, szwajcarskie 13850, czeskie 1092·—, węgierskie nowa emisja 261·50.

Kursa dewiz w Zurychu 20 bm. (L.) Berlin 7·59—, (19 bm. 7·80—), Holandya 192·50, (192·—), Nowy York 607—, (609), Londyn 21·86, (21·84), Paryż 47·25, (47·05), Medyolan 27·45, (27·—), Bruksela 46·00, (40·05), Praga 7·90, (7·75), Budapeszt 1·90, (1·70—), Zagrzeb 3·90, (·—), Bukareszt 8·37, (8·35), **Warszawa 0·32, (0·33)**, Wiedeń 0·80, (0·80—), austr. stempl. 0·81, (0·80).

Kursa dewiz w Berlinie 20 bm. Dolary 76·—, belgijskie 578·25, funty 275·65, francuskie 594·75 włoskie 341·½, polskie 4·10, czeskie 98·90, austr. stare 8·85, austr. stemplowane 9·55, rumuńskie 105·25, szwajcarskie 1262·½, Amsterdam 2424·05, Antwerpja —·—, Helsingfors 126·35, Włochy 344·65, Londyn 176·20, Nowy York 7667·—, Paryż 596·15, Szwajcarja 1234·70, Hiszpanja 980·—, stemplowane wiedeńskie 9·55, Praga —·—, Budapeszt —·—.

TELEGRAMY.

Prasa czeska za sojuszem z Polską.

Praga. (E. E.) Praska prasa zbija energicznie antypolskie wywody „Trybuny", który uważa przyjęcie Polski do małej ententy jako osłabienie tego związku i za sprzeciwiające się interesom Czechosłowacyi. Praska prasa wywodzi dalej, że trzeba naprawić dawny błąd fundamentalny polityki państwa i zawrzeć z Polską ścisły sojusz wojskowy, polityczny i ekonomiczny. Tylko ten sojusz przyniesie zysk obu państwom i przyczyni się do konsolidacy pokoju w Europie centralnej. „Ceskoslovenska Republika" podkreśla konieczność likwidacyi przeszłości i założenia podstaw pod nowy kurs polityczny Polski i Czechosłowacyi. Potępia w końcu surowo antypolskie wystąpienia „Trybuny". Uczucia narodu czeskiego domagają się ścisłej przyjaźni z Polską, zgodnego pożycia wielkiej rodziny słowiańskiej.

Trocki o rewolucyi.

Helsingfors. (East Express) Na kongresie komunistycznym młodzieży w Helsingforsie, oświadczył Trocki, że obecny okres czasu jest okresem przejściowym rewolucyi. Błędnem jest mniemanie, że rewolucya rosyjska dozna osłabienia wraz z wznowieniem stosunków z Zachodem. Dla Rosyi jest rzeczą ważniejszą wybuch rewolucyi w Niemczech, Francyi, niż handel z zagranicą.

Zakaz demonstracyj antywojennych w Bawaryi.

Berlin. (E. E.). Związek uczestników wojny zamierza urządzić w rocznicę wybuchu wojny w całym szeregu miast niemieckich demonstracye pokojowe pod hasłem: żadnej nowej wojny. Zaznaczyć należy, że chociaż grupa ta jest bardzo nieliczna, mimo to prezydent policyi w Monachium zakazał urządzenia obchodu.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Warszawa. „Kuryer Polski" donosi, że drugim delegatem Polski w Lidze narodów zostanie p. Kazimierz Olszowski, dyrektor departamentu w ministeryum spraw zagranicznych.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś wyjechał podsekretarz stanu p. Dąbski do Helsingforsu, gdzie jako delegat rządu polskiego weźmie udział w konferencyi państw bałtyckich.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś wyjechali do Moskwy dwaj funkcyonaryusze poselstwa polskiego w Moskwie celem poinformowania się, jakie pomieszczenie przygotował rząd sowietów dla poselstwa polskiego.

Warszawa. PAT. Minister pracy i opieki społecznej wyjechał wczoraj do Poznania.

Warszawa. PAT. Dzisiaj rano przyjechał do Warszawy minister handlu republiki czechosłowackiej dr. Hotovec.

Warszawa. PAT. Do Warszawy przybył profesor włoski Conrado Gini, który w sprawie rynku surowców objeżdża Europę środkową i wschodnią.

M. Warszawa. (Telefonem). Naczelnym redaktorem Polskiej Agencyi Telegraficznej został mianowany p. Wacław Oryng, literat. Dotychczasowy dyrektor PAT. p. Grott obejmie jedną z informacyjnych placówek zagranicznych.

—o-o—

Obligacye pożyczki dolarowej. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa z dniem dzisiejszym przystępuje do zmiany tymczasowych świadectw i kwitów 6%-ej Polskiej pożyczki dolarowej na obligacye oryginalne. Posiadacze wymienionych świadectw lub osoby ich zastępujące winny zgłosić się za odnośnym dokumentem do najbliższego oddziału Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

—o-o—

Drobne ogłoszenia.

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Efraim Balsam r. Friedner unieważnia się. 1554

Amerykańskie urządzenia biurowe do sprzedania. Steiner, Dietlowska 87. 1271

Zdolna panna (izr.), pisząca biegle na maszynie z dłuższą praktyką w biurach handlowych potrzebna od 1 sierpnia b. r. Oferty pisemne przyjmuje biuro parowej fabryki cegieł i dachówek, sp. z ogr. odp., Kraków, ul. A. Potockiego 2. 1273

Do lokalu położonego w bardzo ruchliwem miejscu, istniejącego od lat 20, szukam energicznego spólnika. Zgłoszenia pod „1,000.000" przyjmie Admin. N. Dzien. 1559

Mam obszerny frontowy lokal sklepowy w dzielnicy VII. i przyjmę spólnika z większym kapitałem. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Stattera, Grodzka 13 pod „Hape". 1267

Poszukuję spólnika z większym kapitałem celem powiększenia dobrze prosperującego hurtownego handlu kolonialno-spożywczego w Krakowie w dzielnicy VII. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Stattera, Grodzka 13 pod „Hape". 1268

Właściciel

dużego dobrze prosperującego sklepu przy ruchliwej ulicy poszukuje

1555 **spólnika**

z kapitałem Mp. 1,000.000— 2,000.000. Zgłoszenia pod „L" do Adm. N. Dziennika

ODCISKI brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa **„KLAWIOL"**

wyrob. Farmac. Labor.

AP. KOWALSKI w WARSZAWIE, MIODOWA 1.

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. 4011

OGŁOSZENIE.

Wedle uchwalonej przez Sejm w dniu 10 czerwca 1921 r. noweli do ustawy pensyjnej dla funkcyonaryuszy prywatnych Dz. u. R. P. Nr. 59, poz. 570, obowiązującej począwszy od 1 sierpnia 1921 r., na terenie Małopolski, Śląska cieszyńskiego, Spiża i Orawy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia wszyscy funkcyonaryusze, którzy ukończyli 18 lat życia i pozostają w stosunku służbowym, których zatrudnienie ma charakter urzędowania, bądź którzy spełniają czynności przeważnie umysłowe, bądź są objęci ustawą o pomocnikach handlowych — za wyjątkiem tych funkcyonaryuszy państwowych, samorządowych i t. p., którzy mają zapewnione prawa emerytalne, oraz za wyjątkiem robotników i służby czeladnej.

Podstawę ubezpieczenia stanowią pełne pobory roczne funkcyonaryuszy ze wszystkimi dodatkami (drożyźniane, naturalia i t. d.) z tem, że najwyższą granicę ubezpieczonych poborów stanowi kwota 60.000 Mkp. rocznie.

Premia wynosi miesięcznie 10% ubezpieczonych poborów rocznych.

Wzywa się wszystkich pracodawców, aby w ciągu 14 dni dopełnili obowiązku zgłoszenia do ubezpieczenia swoich funkcyonaryuszy według wzorów, które nabyć można w podpisanym Zakładzie (względnie w ekspozyturze krakowskiej, ul. Tarłowska L. 10). Niedopełnienie obowiązku zgłoszenia pociąga za sobą zastosowanie sankcyj karnych, przewidzianych ustawą.

Prawo uskutecznienia zgłoszenia przysługuje także służbobiercy.

Wyciąg z ustawy pensyjnej przesyła się za nadesłaniem 35 Mkp. za broszurę i porto.

Zakład Pensyjny dla funkcyonaryuszy

1264 **Lwów, Piekarska 1a.**

SUROWIEC odlewniczy różnych gatunków

ŻELAZO sztabowe profilowe wstążkowe

BLACHA żelazna ocynkowana cynkowa

DRUT walcówka ciągniony

SZYNY normalne wązkotorowe

sprzedaje w ładunkach wagonowych firma

Józef WDOWIŃSKI

W WARSZAWIE

ulica Sienna L. 11.

Telefon № 66-62.

1134 Adres telegr.: **„Poleksport".**

Absolwent akademji handlowej z dłuższą praktyką poszukuje posady całodniowej lub popołudniowej zgłoszenia pod „Absolwent" do Adm. Now. Dziennika. 1493



wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące

MŁODY CZŁOWIEK

(izr.), energiczny i pracowity, do pomocy zarządzającego, znajdzie zajęcie w gospodarstwie rolno-przemysłowem w Kongresówce. — Pisemne zgłoszenia pod „Dobra posada", Kraków, skrytka 105. 1260

Do ogółu nauczycieli!

W imię solidarności, wzywamy kol. nauczycieli, aby przed **składaniem ofert i obejmowaniem posad w średnich szkołach żydowskich w Łodzi**, zgłaszali się do **Biura Informacyjnego** Stow. Naucz. Południowa 3, Piotrkowska 16. — Biuro czynne we wtorki i czwartki od godz. 4—5 popoł. — Wobec trwającego nadal zatargu między właścicielem szkoły a personalem nauczycielskim, ostrzegamy kol. naucz. przed obejmowaniem posad w 8-kl. męskim gimnazyum p. Szakina w Łodzi, ul. Piotrkowska 18. 1402

Łódzki Oddział Związku zawod. nauczycieli średnich szkół żyd. w Polsce.

Kto raz spróbował



Ten się przekonał

że pasta do obuwia „RODA"

przewyższa swoją jakością wszelkie inne produkty.

„RODA" nadaje połysk świetny

„RODA" czyni skórę miękką i odporną na wilgoć

„RODA" chroni skórę od popękania.

WSZĘDZIE DO NABYCIA!

FABRYKA WYROBÓW CHEM. „Roda"

Spółka z ogr. odp.

Oddział past „RODA" RADYMNO.

Biuro: Przemyśl, Czarnieckiego 25.

SKRYTKA POCZTOWA Nr. 25.

GOSPOSIE! Dbajcie o czystość pomieszkań i zdrowie rodziny

Pluskwy roznoszą choroby — tępcie je

„PLUSKINEM"

Pchły, karakony i szwaby niszczy niezawodnie

„VIRIDIN"

fabryki chem. „Fenomen" Kraków, Długa 50.



TELEGRAM!

Kto chce oszczędzić pieniędzy niech idzie do fabryki bielizny

1578 **A. BAUMA, SANOK**

(naprzeciw Kasy zaliczkowej),

a przekona się o niskich cenach i rzetelnej obsłudze. Hurtowna i częściowa sprzedaż bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.

Wysyłki uskutecznia się za zaliczką.

W 8-kl. koedukac. gimn. żyd.

w Koninie (obok Kalisza)

wakują posady

nauczycieli(lek)

języka polskiego, łacińskiego, niemieckiego i francuskiego, historyi, matematyki i przyrody.

Oferty z curriculum vitae i odpisami świadectw należy nadsyłać do Adw. Dra L. Feinera, w Krakowie, ulica Zybilkiewicza L. 19. 1558

Dr PRAW obznajomiony dokładnie z buchalteryą i wszelkiemi czynnościami biurowemi poszukuje samodzielnego stanowiska w większym przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod „Dr 2" do Adm. Nowego Dziennika. 1590

Nakładem Sp. Spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr Eliasz Tisch. Red. odp.: [illegible]. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. [illegible]